

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 17 — 23 sierpnia 1947 r.

Nr 32

Za miłość najgorętszą

W Nowym Testamencie jest pełna najgłębszych tajemnic księga „Objawienia św. Jana“, nazwana z greckiego Apokalipsą.

W księdze tej Apostoł w szeregu wspaniałych, a zarazem wstrząsających widzeń kreśli dzieje Kościoła Powszechnego, przyszłe dzieje jego walki z szatanem, historię jego prześladowań, męczeństw, cierpień i wreszcie zwycięskiego triumfu.

Wśród tych widzeń jest jedno niezwykle piękne. Przedstawia ono znak na niebie — postać ukoronowanej niewiasty, wyobrażającej Najświętszą Maryję Pannę.

„I ukazał się znak wielki na niebie, Niewiasta obleczone w słońce, a księżyc pod Jej nogami, a na głowie korona z dwunastu gwiazd“ (Apok. 12,1).

Ale któż bardziej na ziemi i w niebie zasłużył na koronę, jeśli nie Matka Najświętsza?

Dziecko ziemi, kobieta, przez Łaskę Bożą była jednocześnie najdoskonalszym dziełem rąk Bożych, od wieków wybranym na Matkę Syna Bożego.

Tam, w niebiosach, w krainie pokoju i wiekuistego szczęścia, kiedy stanęła w blasku swej Niepokalanej duszy i uwielbianego Ciała przed Majestatem Bożym. Przedwieczny wywyższył swoje dziecko, wyniósł Ją ponad wszelkie stworzenie, ukoronował na Królową niebios i ziemi.

Co za wspaniała, boska uroczystość. Wszyscy mieszkańcy niebios otoczyli jasnym kołem tę lilię padolną, ten rajski kwiat, łaską Bożą rozkwitły.

Adorują Maryję czyste duchy pańskie: Serafini gorejący miłością i Cherubini jaśniejący wiedzą, i Trony, przed majestatem Boga



„Przez Ciebie, o Matko miłość,
Łask wszelkich udziela nam Bóg,
A my Ci hołd dajem wdzięczności,
Upadłszy do Twoich nóg.
O Lilio jakżeś Ty wspaniała,
Wszelkich cnót rozlewasz woń,“

stojący, i chóry Panowania, Księstwa i Moce, i Zastępy, i Archaniołowie, i wszyscy Aniołowie Pańscy.

Ave Regina Angelorum — Witaj Królowo Anielska!

Upadła przed Nią na kolana Matka Ewa. Jakżeż mam Cię uczcić i ukochać za naprawienie krzywdy, którą wyrządziłam światu przez swoją zarozumiałość i pychę?

Bądź błogosławiona za Niepokalane Dziewictwo i Macierzyństwo swoje „i błogosławion owoc Żywota Twojego“, który zbawił mnie i moje dzieci. Odtąd nie ja, ale Ty będziesz Matką wszystkich moich synów i córek. Ukląkł i Adam i całował Jej święte stopy, że starły węza, zawziętego wroga człowieczego rodzaju.

I wówczas Trójca Przenajświętsza: Ojciec niebieski uwielbił swe Dziecię, Syn Boży uczcił swą Matkę, Duch Święty uwieńczył Swą Oblubienicę. Na głowie Niepokalanej Dziewicy spoczęła korona z dwunastu gwiazd.

Ukoronowane zostało najdoskonalsze człowieczeństwo, niepokalane dziewictwo i najdestojniejsze macierzyństwo. Wyniesiona ponad gwiazdy przeczysta kobiecość, która światu dała zbawienie. Za świętość najwyższą i miłość najgorętszą, za współudział w odkupieniu człowieka, za ból przebitego siedmiorakim mieczem serca i za gorzkie lzy, wylane u stóp krzyża, za pokorę najcichszą i za wypełnienie woli Bożej najdoskonalsza.

„Zawitaj Pani świata, Niebieska i Królowo.

Witaj Panno nad panny, Gwiazdo [porankowa“.

I stała się odtąd Maryja Naj-

X. Mętlewski

Oczekiwanie Zbawiciela wśród ludów pogańskich

Po opuszczeniu raju dał Bóg Adamowi i Ewie wiele dzieci. Najstarszymi byli Abel i Kain. Znamy wszyscy smutny koniec sprawiedliwego Abela, którego zabił rodzony brat Kain nie umiejący panować nad namiętnościami swymi. Z czasem potomstwo Adama i Ewy, potomstwo ich dzieci i wnuków stało się bardzo liczne. Lecz nie wszyscy ludzie byli dobrzy. Szczególnie bezbożni i źli stali się potomkowie Kaina. Za ich niedobrym przykładem poszło coraz więcej ludzi, tak że w końcu rozgniewany Bóg wytracił bezbożną ludzkość potopem. Ocalał tylko sprawiedliwy Noe, jego trzech synowie Sem, Cham, Jafet i ich żony.

Po potopie ludzie rozmnożyli się na nowo i rozeszli po całym świecie. Wiara w prawdziwego Boga, pamięć o raju, o grzechu pierworodnym i przyjściu mającym Zbawiciela zacierala się i zniekształcała z latami i wiekami w umyśle ludzkim coraz więcej i więcej. W ten sposób z biegiem czasu stała się ludzkość w olbrzymiej swojej większości zupełnie pogańska. W miejsce prawdziwego Boga poczęli ludzie oddawać cześć boską siłom przyrody, słońcu, gwiazdom, zwierzętom lub bałwanom uczynionym z drzewa, z kamieni lub kruszcu. Z upadkiem wiary szedł w parze straszliwy upadek obyczajów, czyli moralności. Ludzie znikczemnieli do tego stopnia, iż poczęli uważać grzech za coś dobrego, t. j. za cnotę. Rozpustą

świętszą Łączniczką pomiędzy niebem i ziemią, pomiędzy Stwórcą i stworzeniem.

Stała się Królową gwiazd, które zapalają się czystym blaskiem na wysokim niebie. I Królową szumiących zbóż i kwiatów polnych. I stała się Królową każdej duszy ludzkiej tak, iż „niesłychanym jest oddać, aby kto, uciekając się do Niej, wzywając Jej pomocy i o Jej przyczynę prosząc, był przez Nią opuszczony“.

I stała się Królową państw i narodów katolickich, które złocistymi koronami będą ozdabiać Jej święte wizerunki. Królowa naszej Ojczyzny, narodu i państwa, w Częstochowie i Ostrej Bramie, ukoronowana.

Ks. St. Tworowski

czcili więc boginię rozpusty Wenerę, pijaństwem bożka pijaków Bacchusa, oszustwem i złodziejstwem bożka złodziei Merkurego. Stosunki społeczne były opłakane. Malżonkowie nie dotrzymywali sobie wierności. Rozwody były na porządku dziennym. Żona stała się niewolnicą męża, dziecko własnością ojca, który mógł je sprzedać, utopić lub zrzucić z skały. Biedni niewolnicy stanowili dwie trzecie ludności. W cyrkach lała się krew gladiatorów i jeńców wojennych ku ucielesze widzów.

A jednak mimo tego ogólnego zepsucia zachowały się u ludów pogańskich pewne, choć ciemne już podania o raju, o przyjściu mającym Bogu i odkupieniu. Tak n. p. u Greków opowiadano sobie legendę o Prometeuszu. W tej legendzie była mowa o dziwnym proroctwie, że mianowicie syn najwyższego Boga stanie się człowiekiem i urodzi się z dziewiczej matki, aby odkupić rodzaj ludzki. Widzimy tu więc wyraźnie pamięć o obietnicy Zbawiciela, którą pierwsi rodzice otrzymali w raju i którą ustnie przekazali przyszłym pokoleniom. W Chinach znowu głosił niejaki Konfucjusz na jakie 500 lat przed Chrystusem, że

na zachodzie ukaże się prawdziwy święty, który uszczęśliwi ludzkość. To przekonanie, że przyjdzie ten wielki święty było u pogańskich Chińczyków tak wielkie, że w roku 64 po Narodzeniu Chrystusa cesarz chiński Mingdi, który nie wiedział o dokonanym już narodzeniu Pana Jezusa, wysłał posłańców ku krajom zachodnim, aby dowiedzieli się, czy przyszedł już boski nauczyciel, którego zapowiadał Konfucjusz. Posłańcy niestety nie doszli do Palestyny i tak nie dowiedzieli się Chińczycy o przyjściu Pana Jezusa. Że poganie tęsknili bardzo za przyjściem mającym Zbawicielem, o tym świadczy też między innymi wypowiedź pogańskiego mędrca Platona, że Bóg sam musi przyjść i pouczyć ludzi. A czymże jest przybycie do Betlejem trzech mędrców ze wschodu jeśli nie wyraźnym dowodem na to, że pamięć o obietnicy Bożej w raju była wśród ludów pogańskich bardzo żywa?

O jakże szczęśliwi jesteśmy, że nasze narodziny nie przypadły w owe czasy pogańskie pełne ciemności i dręczącego wyczekiwania Zbawcy. Z radością więc służmy Jezusowi i nie dopuścimy, aby Polska ku swojej zgubie znikczemniała w mrokach nowego pogaństwa.

EWANGELIA ŚW. na Niedzielę 12 po Zesłaniu Ducha Świętego
(św. Łukasza (10, 23—37)).

„Idźże — i ty czyn podobnie!”

W on czas: Rzekł Jezus do uczniów Swoich: „Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie! Albowiem powiadam wam: Wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli“. A oto pewien prawnik powstał i chcąc Go wy badać rzekł: „Mistrzu, co mam czynić, by posiąść życie wieczne?“ On zaś mu powiedział: „Co napisano w zakonie? jak czytaś?“ A on odpowiadając rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiej myśli twojej“ (V Mojż. 6, 5), „a bliźniego swego jak siebie samego“ (III Mojż. 19, 18). A On mu odrzekł: „Dobrześ odpowiedział; czynź to, a żyć będziesz“. On zaś chcąc się usprawnić rzekł do Jezusa: „A któż jest moim bliźnim?“ Jezus tedy ciągnąc rzecz dalej mówił: „Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł między zbójców; ci nawet z odzienia go odarli i poraniwszy zbiegli, pozostawiając go na pół umarłym. Przypadkiem zaś tą samą drogą szedł pewien kapłan; popatrzył na niego i minął. Podobnie i lewita, nadszedłszy na miejsce popatrzył na niego i minął. Ale pewien Samarytanin, podróżując przechodził obok niego i ujrawszy go zlitował się. Przystąpił tedy, obwiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, posadził go na swoje juczne bydlę zawiózł do gospody i pielęgnował go. Dnia zaś następnego wyjął dwa denary i dał je właścicielowi gospody i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co nad to wydasz, ja zwrócę ci, gdy wracać będę“. — Któryż z tych trzech, zdaniem twoim, okazał się bliźnim względem tego, co wpadł między zbójców?“ On zaś odrzekł: „Ten, który miłosierdzie mu okazał“. A Jezus mu powiedział: „Idźże — i ty czyn podobnie!”

Kościół katolicki a strajki

Tyle w ostatnich czasach słyszało się o strajkach robotników fizycznych, a nawet pracowników umysłowych w różnych krajach. Niejednemu katolik musiał zastanawiać się, co też mówi nauka Kościoła katolickiego o strajkach? Czy wolno katolikom strajkować?

Strajk, jest to porzucenie pracy na podstawie wspólnej zmowy wszystkich lub wielu robotników w pewnym przedsiębiorstwie, albo w pewnej gałęzi przedsiębiorstw, albo w ważniejszych przedsiębiorstwach całego państwa; ten ostatni strajk, nazywa się strajkiem generalnym. Strajk generalny, ma po największej części podłoże polityczne, inne wywoływane bywają przyczynami gospodarczymi lub prawnymi np. podwyżka płacy, skrócenie czasu pracy, uznanie prawne organizacji robotniczych itp.

Nie każdy strajk zasługuje na potępienie. Strajk bowiem, bywa stosowany wówczas, gdy wszystkie inne środki zawiodły, gdy urzędowi pojednawczym, nie udało się strajkowi zapobiedz. Skoro strajk wybuchł, politycy socjalni, dążą do najszybszego zakończenia go.

Jako **obrona konieczna** przeciw

niesprawiedliwości pracodawcy, może być strajk zorganizowany natychmiast bez zapowiedzenia go. Stosowanie środków gwałtownych, jest niedozwolone. Dozwolony jest strajk również wówczas, gdy chodzi o wywalczenie słusznej sprawy, albo o dotrzymanie niezachowanej umowy.

Nie wolno strajkować wówczas, gdy z powodu strajku, ucierpiałoby bardzo dobro ogólne. Strajk 'ekarzy, pogotowia ratunkowego, straży pożarnej, pracowników transportowych itp. byłby przestępstwem wobec potrzebującej pomocy ludności.

Strajki dzikie, nie uchwalone przez związki zawodowe na drodze legalnej, połączone z niszczeniem urządzeń pracy, bywają surowo karane i są niedozwolone.

W każdym razie, strajk, jest zawsze poważnym hamulcem w życiu narodu i państwa. Tam, gdzie ze strony pracodawcy i pracowników stosuje się etykę katolicką, strajki są zbędne. Sumienie katolickie, oparte na dziesięciu przykazaniach bożych, jest ciągle najpewniejszą policją socjalną. K. Dubaniowski

Nasza „Częstochowa” po wojnie

Rok 1945 zakończył straszną wojnę. Nadodrzańskie tereny dostały się we władanie Polsce. Popłynęły wtedy całe tłumy Polaków ze Wschodu na Zachód, by zaludnić opustoszałe i opuszczone przez Niemców ziemie zachodnie. Zaludniło się wtedy Polakami i Rokitno.

Choć kościół mocno zniszczony z powodu działań wojennych, choć z plebanii pozostał tylko szkielet, to jednak mieszkańcy Rokitna czynili starania o sprowadzenie do siebie duszpasterza. Mimo wielkiego braku kapłanów na tutejszych terenach, Rokitno prawie wcale nie ucierpiało z tego powodu. Początkowo duszpasterstwo sprawował kapłan z pobliskiej parafii, z Przytocznej, a z końcem czerwca 1946 r. Rokitno otrzymuje własnego duszpasterza. Widocznie było życzeniem Matki Najświętszej, ażeby to cudowne miejsce powróciło do dawnej przer-

wanej tradycji, kiedy liczne pielgrzymki śpieszyły do Jej stolicy cudów i łask. Dlatego od pierwszego dnia błogosławi zbożnym wysiłkom. Popłynęły skromne wprawdzie, lecz ochotne ofiary na przywrócenie do możliwego wyglądu kościoła i plebanii; młodzież chętnie zaofiarowała swoją pracę około uprzątnięcia strasznie zanieczyszczonego kościoła i zrujnowanej plebanii.

Cudowny obraz M. B. za radą J. E. ks. dr Edmunda Nowickiego Administratora Apostolskiego wędruje do Poznania dla konserwacji tak cennego zabytku polskiego i odnowienia podniszczonej sukienki. Obraz otrzymał nowe, lecz zupełnie przypominające dawne ramy dębowe. Odnowiony powraca w pierwszych dniach sierpnia do swojego przybytku.

W dniu 15 sierpnia cała Polska miała przeżywać wielkie i niezapomniane chwile. Naród polski, w poszczególnych diecezjach w tym dniu miał się oddać pod opiekę Niepokalanemu Sercu Maryi. Pomorze Zachodnie i Ziemia Lubuska zwróciły wtedy swe oczy na Rokitno i cudowny jego obraz i u stóp tego obrazu zapragnęły złożyć swe ślubowanie.

W przeddzień tych wielkich uroczystości tj. w dniu 14 sierpnia — Rokitniańska Pani w świątecznym nastroju odbyła wspaniałą pielgrzymkę w otoczeniu swoich czcicieli. Niesiona na ramionach młodych rycerek przeszła w triumfalnym pochodzie przez: Chelmsko, Skwierzynę, Trzebiszewo, Karnin; wszędzie uroczyste witania; wszędzie z przygotowanych dla Niej tronów, przyjmowała gorące prośby rozmodlonych serc i wsłuchiwała się w rzewne tony pieśni na Jej cześć śpiewanych.

Ze smutkiem żegnana, gdy musiała dalej odejść w swoim marszu do serca Administracji Apostolskiej do Gorzowa.

O zmierzchu wkroczyła Maryja uroczyste do Gorzowa i tu spoczęła na pięknym, przeznaczonym dla niej ołtarzu. Przez całą noc przyjmowała hołdy, składane przez strapienie, cierpiące i płaczące serca pątników. A w dzień 15 sierpnia całe rzesze były świadkami doniosłej uroczystości. Oto Najśw. Matka Rokitniańska z wysokości ołtarza, spoglądając na kilkudziesięciotysięczne tłumy wiernych, — przyjęła akt oddania się w opiekę całej Administracji Apostolskiej Swojemu Niepokalanemu Sercu.

Pożegnana głębokimi westchnieniami i serdecznymi łzami na krańcach miasta Gorzowa, powróciła do Swojej wiecznej siedziby do Rokitna, aby stąd zlewać łaski na wierny naród, który wzięła w Swoją opiekę. J. W.

Sztlendary, paramenta kościelne

wykonuje we własnych pracowniach
najstarsza fachowa firma na miejscu

Kedzierska

Poznań — Górczyn, ul. Zgoda 20 tel. 64-63

Rok założenia 1914 — nagrodzona na

P. W. K. Dojazd tramwajem 4 i 5.

Osobny dział napraw.

Mężom ku uwadze

Przemoc teutońska podczas działań wojennych w r. 1940 wraz z grupą innych dziewcząt z Pruszkowa zabrała do przymusowej pracy w Niemczech i młodszą zaledwie 17 lat liczącą Krysię B... Znalazła się ona nagle bez żadnej opieki i środków do życia a przytem niezdolna do pracy fizycznej. W jej trudnym położeniu przyszedł jej z pomocą młody jeniec francuski Charles Michael, wywołując bogdanek swą aż do Paryża, naturalnie z narażeniem własnego życia. Tam ulokował umiłowaną dziewczę w klasztorze żeńskim, z prośbą by ją zakonne siostry wyuczyły języka francuskiego, albowiem on pragnie ją niedługo poślubić. Istotnie w dwa lata później odbył się uroczysty ślub młodej pary w kościele katolickim. Za dokument wolnego stanu posłużyła Krysi przysięga w Urzędzie

St. Cywiln. i dobra wiara proboszcza. Małżeństwo to było tak szczęśliwe i dobrane, jakich mało spotkać można w dzisiejszej Francji. Niebawem anielska Krysią zapragnęła odwiedzić swoich rodziców w Polsce, na co zgodził się chętnie czuły małżonek i wśród najidealniejszej atmosfery z lezką w oczach odjechała Krysią do Polski, do swej mamy na Zachodnim Pomorzu, a potem dalej w rodzinne strony aż do Pruszkowa. Tu w gronie innych kolegów i przyjaciółek znalazła Krysią nowego wielbiciela i obydwójce zapalali ku sobie gorącą miłością, postanawiając wreszcie utrwalić swą miłość związkiem małżeńskim. Na ten krok złamania przysięgi małżeńskiej nawet rodzice wyrazili swą zgodę. Tak młoda wyciągnawszy metrykę panięńską z parafii bez żadnych trudności do-

stała ślub cywilny a potem i kościelny w swej parafii. Siedem godzin trwały te uroczyste gody połączone z hucznym przyjęciem i toastami na rzecz młodych. Na zakończenie udali się młodzi państwo jeszcze z wizytą do swej cici tu w drodze spotyka ich ogromna nieprzyjemność. Oto młody małżonek spotyka konkurenta Krysi też nieco pod gazem i ten po krótkiej a ciętej rozmowie wydobywa broń i trupem kładzie na miejscu najmłodszego w okolicy małżonka: niesie zaraz pomoc nieboszczykowi i Krysi, a potem zaraz oddaje się w ręce Milicji zeznając, że dokonał mordu pod wpływem szalonej miłości do dawnej sympatii swej, która go zdradziła. Czy młodziutka wdowa Krysią wyjdzie znowu za mąż za niego wątpimy w to. Stwierdzamy jednak, że dziś po 5-ciu miesiącach jeszcze wolna, żaloby nie nosi i namyśla się poważnie.

Spojrzenie Swoje zaboli

W sali wydziału humanistycznego jednego z uniwersytetów polskich pilnie przysłuchuje się wykładom profesora pewna studentka. Niech pozostanie dla nas osobą bez nazwiska, osobą nieznaną. Dlaczego? — wyjaśni dalsza treść tego opowiadania.

Studentka słucha pilnie wykładu — jak już powiedziałem — słucha i zapisuje. Gdy jednak poczuje na sobie czyjś wzrok, momentalnie przestaje pisać, nieznacznie ruchem chowa ręce pod stół. Zaciekawilo mnie to dziwne zachowanie i raz, niedawno temu — przypadek tak zdarzył — w przerwie między dwoma wykładami — ostrożnie, aby nie urazić, rozmowę skierowałem na notowanie wiadomości udzielanych przez profesora.

— Trudno mi czasem notować! — mówi obronnie studentka, gdyż... gdyż... to jest cała historia...

Minęło kilka dni. Sprawy tej nie mogłem zapomnieć. Aż przed paru dniami jedna ze studentek wyjaśniła mi tajemnicę:

Koleżanka Stasia pracowała podczas wojny w pewnym prowincjonalnym miasteczku u Niemca w młeczarni. Właściwie Niemca nie było tylko Niemka, która posiada-

ła już tę młeczarnię przed wojną. Już przed wojną zachowywała się mniej lub więcej butnie, dopiero jednak po wkroczeniu Niemców pokazała swe istotne oblicze.

Z nastaniem okupacji Niemka specjalnie dobierała sobie pracowników do powiększonej młeczarni

J. Baranowski

Szczęście Boże polskiej ziemi!

Już koszą łany złotych zbóż
„Szczęście Boże — polskiej ziemi“
Pokłonił się przedświt letnim dniem
kłosami schylonymi...

Przyszli żniwiarze,
W eichość pól —
Spłynęła pieśń lipcowa,
A w łanach zbóż
Szeleści wiatr —
Szumią wierzby płowe.

Dzwonią wkrąg sierpy,
Płynie pieśń —
Srebrzy się puchem ostów...
Pot ścieka z twarzy opalonej,
Z tej chłopskiej — doli prostej.

Dzwonią wkrąg sierpy,
Szeleści wiatr —
„Szczęście Boże żniwiarzom w pracy“
Śpiewa hymnami żniwnymi — pól
„Szczęście Boże polskiej ziemi!“

a Arbeistamt — licząc się z możliwościami otrzymania masła czy mleka poza przydziałami — spełnia gorliwie jej życzenia. Z szczególnym zadowoleniem wskazała Niemka Arbeistamtowi kilka osób z młodzieży, która uczęszczała kilka miesięcy przed tym do szkół średnich. W gronie „wybranych“ znalazła się nasza studentka. Przypadło jej w udziale znosić setki upokorzeń ze strony okrutnej Niemki.

Od świtu aż w późną noc trwała ciężka praca. Weczesnym rankiem zajeżdżały przed młeczarnię wozy z mlekiem. Nie przyzwyczajona do pracy fizycznej, w ciężkich drewnianych buciskach na nogach po dwie 20 litrowe konwie mleka i zaciągając zęby wlokła je po schodach do wnętrza młeczarni. Cały dzień mijał jej na szorowaniu podłóg, zamiataniu, myciu konwi, praniu lub innej podobnej pracy. Na chwilę nie mogła spocząć, bo natychmiast zauważał to dozorca, wprowadzając Polak, lecz na usługach niemieckich.

Za całodzienny trud ponad siły czekała pracujących nędzna zupa. Ciężko ona była zapracowana, bo nie dość, że poprzez olbrzymi całodzienny mozół, lecz i za kartki

Kto chce pomóc dzieciom najbiedniejszym

Leżą przed nami 2 zeszyty, pięknie wydanych wspomnień b. więźniów politycznych w Tarnowie, a to: „Nasza Droga” i „Ciemista Droga”. W obu tych cennych dla przyszłej historii dokumentów piszą b. więźniowie swoje przeżycia, piszą wspomnienia o bohaterach pomordowanych w licznych obozach i biją przy tym na alarm, by całe społeczeństwo stanęło do walki z nędzą, chłodem i głodem wśród 600 dzieci, które utraciły ojców i matki w kaźniach hitlerowskich. Z górą 600 dzieci, naszych najmłodszych współobywateli jest skrzywdzonych najniesprawiedliwiej przez los. Ich skarga niech poruszy wszystkich serca i sumienia, szczególnie u tych wszystkich, którzy żyjąc w sytości i dobrobycie mogliby dać pomoc z rezerw, nie przeznaczonych na codzienne wydatki.

Jest dziś naprawdę ciężko, każdy z nas po straszliwym kataklyzmie wojennym boryka się ze swą własną biedą — jakże więc tu apelować do ludzi, by dzielili się swym groszem z jeszcze uboższymi?

Spojrzenie Twe zaboli

(Dokończenie)

żywnościowe. Niemka bowiem odbierała pracownikom kartki żywnościowe i inne, przywłaszczała je sobie a wzamian dawała im „zmyjki”, które w tej prawie samej formie przeznaczała okrutna „szefowa” — świniom. Czyniła to umyślnie. Za odmowę spożycia okropnej zupy — czekało więzienie.

Najgorzej pracowało się zimą, gdy ręce trzeba było ciągle moczyć w lodowatej wodzie. Powstały odmrożenia, bolesne popękanie skóry a wreszcie artretyzm. Dzisiaj palców nie da się wyprostować...

Dzisiaj patrzy studentka na delikatne ręce swych koleżanek i swoje i ma żal do świata, że ją tak pokrzywdził. Tylko przed Bogiem składa swe ręce w pokornej modlitwie i tam znajduje otuchę.

Opowieść, smutna opowieść o prawdziwej studentce, skończona — lecz gdy Ci los każe dojrzeć te ręce, oderwij wzrok natychmiast. Spojrzenie Twe zaboli, chociaż inaczej, aniżeli praca w niemieckiej kuchenie.

Tadeusz Jankowski

A jednak zrobić to trzeba. Jakby nie było, jesteśmy dorośli i łatwiej nam zarobić grosz, łatwiej nam poradzić sobie, jak dzieciom, które giną w zapomnieniu.

Wierzmy, że apel nasz wzbudzi odzew wśród szerokich rzesz czytelników i wszyscy, którym leży na sercu ratowanie młodych polskich dusz pośpie-

szą z pomocą, by wspólnymi siłami oddegnać koszmarnie widmo głodu i nędzy od tych bezradnych istot, czekających na naszą pomoc.

Wszystkim Ofiarodawcom, którzy prześlą 240,— zł na ratowanie 600 sierót, Polski Związek b. Więźniów Politycznych w Tarnowie ul. Krakowska 6, wyśle 2 cenne broszurki pt. „Nasza Droga” i „Ciemista Droga”.

Życia katolickiego

W Kamieniu Pomorskim stanął pomnik wdzięczności

Gromada Kamień gminy Radownica w powiecie złotowskim obchodziła w ub. niedzielę podwójne święto: uroczystość odpustową św. Małgorzaty i poświęcenie figury N. Serca Matki Boskiej Niepok. Był to dla wioski Kamień niezwykle uroczysty dzień, albowiem odpust, to pierwsza uroczystość po oswobodzeniu, zaś poświęcenie figury Najśw. Serca Matki Boskiej jest pierwszym pomnikiem wzniesionym na tym terenie po odzyskaniu niepodległości.

W uroczystości wzięli udział: wicestarosta pow. złotowskiego p. H. Jaroszyk, ks. Baumgart — prof. Politechniki w Gliwicach, delegacja z Bydgoszczy.

Po nabożeństwie odprawionym w Radownicy goście wraz z ludem udali się do odległej o 3 km filialnej parafii Kamień, na uroczystość poświęcenia figury Wioska przybrała na ten dzień odświętną szatę. Domy udekorowano sztandarami państwowymi i papieskimi, zaś ulice przepasały bramy triumfalne wzniesione rękami osiedleńców.

W uroczystości wzięli udział: PCK, PW, harcerze, całe miejscowe społeczeństwo oraz mieszkańcy bliższych i dalszych okolic z wójtem p. Paszkiewiczem i Sołtysem Godkiem na czele.

O godz. 13-tej uroczystość rozpoczęła się sumą, którą odprawił prob. parafii Radownicy ks. prof. Wł. Sioda. Podczas sumy śpiewał chór i wierni z stowarzyszeniem orkiestry z Zakrzewia pod batutą kapelmistrza p. Skrzętnego. Kazanie wygłosił ks. prof. Baumgart.

Po uroczystości kościelnej wyszła procesja z orkiestrą na czele przed pomnik, przy którym wartę honorową pełnili członkowie PW. Uroczystego aktu poświęcenia figury Matki Boskiej dokonał ks. prob. Wł. Sioda w asyście ks. prof. Baumgarta z Gliwic. Po odmówieniu litanii do Matki Boskiej uroczystość reli-

gijną zakończono, odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Następnie uformował się pochód prowadzony przez p. Paszkiewicza, który przeszedł przed przedstawicielami władz i duchowieństwa, zebranych przy miejscowej szkole. Do zgromadzonych przemówił kierownik szkoły p. Piątek, który oświadczył, że na ziemi Złotowskiej, przesiąkniętej krwią polską stanął pomnik Najśw. Serca Matki Boskiej Niepokalanej, jako wyraz wdzięczności za odzyskaną wolność, wzniesiony przez mieszkańców gromady Kamień. Wicestarosta Jaroszyk w swym przemówieniu powiedział, że Ziemia Złotowska, która przez 175 lat cierpiała pod jarzmem niemieckim, nareszcie odzyskała wolność i wróciła do Macierzy. Mówca z wielkim wzruszeniem oświadczył, że wystarczy, aby wziąć garść ziemi tutejszej, a wycisnie się krew i pot polski. Przemówienie wicestarosty Jaroszyka wywarło na słuchaczach potężne wrażenie. Odegranie hymnu państwowego zakończyło uroczystość.

W czerwcu odbył się w kanadyjskim mieście Ottawie Kongres Mariński Międzynarodowy. Do Kongresu tego wygłosił O. Święty przemówienie, które było transmitowane przez radio. — Na Kongres zjechało 10 kardynałów i wielu biskupów oraz ponad 40000 pielgrzymów przybyło z różnych miejscowości zagranicznych.

W Kanadzie kult Marii jest bardzo żywy. Przejawem tego kultu jest zgromadzenie Ks. Oblatów Marii Niepokalanej. Założył je sławny biskup de Mazenod. Dzisiaj zgromadzenie to prowadzi bardzo intensywną pracę w trudnych warunkach północnej Kanady i w okolicach podbiegunowych.

W Laos (Indochiny) został zamordowany przez bandy wietnamskie O. Moreau O. M. I:

Go stychać w świecie

Niemcy produkują broń! Amerykańskie władze wojskowe odkryły w dwu fabrykach na terenie swej strefy okupacyjnej zamaskowane składnice broni. —

Obydwa zakłady należą do koncernu Askania-Werke. Amerykanie aresztowali pięciu dyrektorów fabryki oraz otoczyli zakłady kordonem wojskowym w celu przeprowadzenia przez ekspertów dochodzeń. Z demobilu niemieckiego sporządzało się tutaj przyrządy do obszerowania drogi pocisków sławnej V 2, precyzyjne przyrządy optyczne dla łodzi podwodnych oraz części samolotów. Po raz pierwszy zdarzyło się Aliantom wpaść na trop tak wielkiej niedozwolonej produkcji i w dodatku jeszcze zbrojenio-
wej.

Międzynarodowe Targi Gdańskie są największą tego rodzaju imprezą zorganizowaną po wojnie w Polsce. Stoiska poszczególnych wystawców mieszczą się w Sopocie i Gdyni w łącznej ilości ok. 400, w tym około 40 stoisk zagranicznych. Tereny targów odwiedzane są przez liczne rzesze klientów i zwiedzających.

Na morzu Śródziemnym powstała bitwa między brytyjskimi okrętami i statkiem z nielegalnymi imigrantami. Na skutek bitwy jedna osoba została zabita a 120 było rannych. Oddział marynarzy brytyjskich został wzięty do niewoli przez imigrantów, ale jak podało radio

żydowskie statku imigrancji zmuszeni byli przerwać walkę, gdyż statek nabierał coraz więcej wody. Marynarze brytyjscy opanowali statek po 3 i pół godzinnej walce, oraz został odprowadzony do portu w Haifie. Na statku znajdowało się 4500 pasażerów, którzy chcieli przedostać się do Palestyny.

JANINA LOUIS z Chabrawskich, poszukuje ojca Władysława, matkę Emilię, siostrę Stanisławę zam. ostatnio w Strzykach, pow. Turka, woj. lwowskie!

Wiadomości proszę kierować na adres: Tadeusz Gomulak, Gorzów Wlkp., Wandy Wasilewskiej 32 m. 8.

☛ Józef Wylupek
POLISHCAMP

BWANA M'KUBWA, NDOLA P. O. BOX 29
NORTHERN RODOSIA AFRYKA

poszukuje:

Romaniewicza, Jankowskiego, Rutkowskiego,
Odźga, Maksymowicza, Kunsowicza
zgłoszenia kierować pod adresem:

Sibiga Adolf

Stodulno, poczta Strzelno, powiat Mołno

FIGURY POMNIKI NAGROBK

granitowe, marmurowe
i ze szlucznego kamienia
wykonuje Zakład

Rzeźbiarsko-kamieniarski

J. ZIELIŃSKI
GORZÓW, UL. TKACKA NR 91
mieszkanie prywatne
ul. Paderewskiego 8 m. 11.

Otwarcie Małego Seminarium Duchownego w Słupsku

Z dniem 1 września br. otwiera się w Słupsku Małe Seminarium Duchowne. Młodzieńcy pragnący poświęcić się służbie Bożej jako kapłani świeccy na terenie Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej mogą nadsyłać podania o przyjęcie do Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie, ul. Lokietka 16.

Przyjmuje się chłopców z ukończoną przynajmniej siódmą klasą szkoły powszechnej lub jakąkolwiek klasą gimnazjalną albo licealną.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

- 1) dokładny życiorys
- 2) ostatnie świadectwo szkolne
- 3) świadectwo moralności od ks. proboszcza
- 4) świadectwo lekarskie
- 5) 2 fotografie.

NOWE WYDAWNICTWA

Ks. Bp. T. Tóth — **Religia w życiu młodzieńca**, Wydanie II. str. 248:

Ks. Fr. Finn T. J. — **Śnieżka**: Wydanie II str. 191.

Ks. K. Wilczyński T. J. — **Adoracje Najśw. Sakramentu** — Str. 24:

Wydawnictwo Apost. Modlitwy
Kraków, ul. Kopernika 26

„**Psalterz Rzymski**” — Stopięćdziesiąt Psalmów według wyd. watykańskiego. Przetłumaczył z łaciny Ks. Dr Franciszek Mierek. Nakł. Księg. Stefana Kamińskiego, Kraków.

Księgarnia św. Jacka

Katowice, ul. 3-go Maja Nr 18

Oddziały: Bytom, Gliwice, Opole, Zabrze

poleca swoje nowości wydawnicze:

	str.	zł
J. Baranowicz		
Madejowa klechda	60	120.—
Z. Bednorz		
Strofy serdeczne	24	60.—
Berghoff		
Ostatni etap	160	300.—
W. Guńia		
Cudowny świat przygód	196	300.—
Z. Kossak		
Beatum Scelus	128	220.—
W. Majdański		
Giganci	232	380.—
G. Morcinek		
Listy z mojego Rzymu	152	240.—
Ks. Dr K. Wilk		
Św. Benedykt, Patriarcha Zachodu — z uwzględnieniem wielkiej roli św. Wojciecha w Polsce	35	70.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

WŁNĘ owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych
Poznań, M. Focha 16
w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

Pracownia Haftów

artystyczno-kościelnych

M. KWIATKOWSKI

POZNAŃ, ul. Słazlica 14, m. 1

Dojazd 2, 7, 8, 10

Wykonuje: szlاندary, ornaty, kapy, dalmatyki, baldachy, stuły, bursy, birety itp.

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowa 1b. — Telefon 239 — P: K. O. V—854. Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł, kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 20,— zł za 1 mm. wysokości, 1 szpalta szerokości. — **Tłoczono w Drukarni Państwowej w Gorzowie Wlkp., ul. W: Wasilewskiej 9. — 1128/47 K.31122**